Nr. 221. We Lwowie, czwartek dnia 12 maja 1904. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 15

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Odwrót Turcji.

Lwów 11 maja.

Telegraf rozniósł w ostatniach dniach po świecie wiadomość, która wśród huku dział na dalekim Wschodzie słabem zaledwie odezwała się echem, ale która jednak ma poważne znaczenie. Oto sułtan miał postanowić rezydencję swoją przenieść ze Stambułu do Brussy, gdzie już na przyjęcie jego wzniesiono dwa wspaniałe pałace i gdzie wkrótce powstanie cały szereg gmachów, w których znajdą pomieszczenie władze rządzące państwa Ottomańskiego.

Przeniesienie rezydencji padyszacha ze Stambułu do Brussy jest jednem z ogniw łańcucha, tworzącego dzieje monarchji tureckiej. W Brussie powstała potęga ottomańska; tam mieszkało sześciu następnych po nim sułtanów; stamtąd szły wyprawy na Europę, które zajmowały powoli półwysep bałkański, aż do chwili, gdy ostatni z cesarzów bizantyńskich z dynastji Paleologów, Konstantyn XII, poległ śmiercią bohaterską na wałach Bizancjum w r. 1463. Turcy zajęli wówczas Stambuł, a sułtanowie przenieśli doń swoją rezydencję z Brussy.

I szedł dalej podbój turecki. Zająwszy półwysep Bałkański, Turcy posuwali się coraz dalej ku północy; zdobyli Węgry, a przynajmniej część ich poważną, zajęli Podole, usadowili się w Kamieńcu, nareszcie zamarzyli o podboju całej Europy i na Wiedeń uderzyli. Dzielne ramię Sobieskiego uratowało stolicę cesarstwa niemieckiego i Europę od zguby.

Od tego czasu, od pamiętnego w dziejach Europy 1683 r., zaczyna się odwrót turecki. W ciągu dwustu lat następnych Turcy tracili kolejno swoje zdobycze, w Europie poczynione. Stambuł, który w czasie rozkwitu potęgi ottomańskiej znajdował się w środku państwa, stanowiąc niejako jego centrum, widział coraz bardziej zbliżające się ku niemu granice. Nareszcie ze wszystkich posiadłości tureckich w Europie pozostała Turkom tylko południowa część półwyspu Bałkańskiego, składająca się z Albanji, Macedonji i wilajetu Adrjanopolskiego. Teraz i ten ostatni szmat posiadłości tureckich w Europie usuwa im się z rąk.

Reformy macedońskie, o ile w całości zostaną przeprowadzone, co wcześniej, czy później stać się musi, uczynią władzę turecką w Macedonji tylko pozorną, kraj bowiem faktycznie przejdzie pod wpływ mocarstw europejskich.

A na tem napewno się nie skończy. Kto nie postępuje, ten się cofa. Turcja zupełnie musi się wycofać z Europy, jak tego wymaga przebieg dziejów w ciągu ostatnich dwóch wieków. Wobec tego rezydencja sułtańska na gruncie europejskim, na samym krańcu państwa ottomańskiego, stała się anachronizmem. Przewidując konieczność opuszczenia tej rezydencji, sułtan wcześniej daje hasło do odwrotu i postanawia przenieść stolicę do gniazda potęgi ottomańskiej, do Brussy.

Odwrót ten jest znamienny. W kołach rządzących tureckich widocznie osiągnięto smutne przeświadczenie, że pozycja Turcji w Europie nie da się dłużej utrzymać i że możę kiedyś dojść do tego, iż padyszach będzie zmuszonym opuścić rezydencję swoją. Woli on uprzedzić tę smutną dlań, czy dla jego następców chwilę i sam przenieść się dobrowolnie tam, gdzie tkwią jeszcze wspomnienia pierwszych chwil potęgi ottomańskiej, gdzie najtrwalej zachował się urok dynastji Osmanlidów.

O ile przeniesienie rezydencji sułtańskiej ze Stambułu jest dogodnem dla Europy, ułatwia bowiem dalszy rozwój wypadków dziejowych, o tyle na razie spowoduje ono pewne trudności. Wiadomo, jak opieszałemi są władze tureckie w stosunkach z Europą. — Opieszałość ta jeszcze bardziej zwiększy się, gdy rezydencja sułtańska z Europy przeniesie się do Małej Azji, pod stopy słynnej w dziejach świata góry Olimpu.

Z Sodalicji Marjańskiej.

— Wczoraj odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Sodalicji Marjańskiej, zwołane na odgłos radosnej wieści o niezwykle łaskawem przyjęciu pielgrzymki polskiej przez Ojca św.—Moderator Sodalicji O. Wróblewski odczytał dosłowne tłumaczenie tekstu adresu polskiego i odpowiedź Ojca św. poczem wskazał na najdonioślejsze momenta z tej audjencji polskich pielgrzymów u Papieża, i na radośny fakt, że Ojciec św. tak obszerną wystosował przemowę do pielgrzymki naszej. Już tem samem zaznaczył dobitnie, że uważa Polaków za naród i to niepodrzędny, bo wszak zazwyczaj przemowy papieskie do pielgrzymów bywają krótkie, a często audjencja polega jedynie na krótkiej rozmowie Ojca św. z poszczególnemi osobami, lub wprost tylko na podaniu ręki pielgrzymom do ucałowania.

Następnie niezmiernym doniosłym, wprost epokowym wypadkiem jest to, że Pius X w przemówieniu swem użył zwrotu o Najświętszej Pannie jako o Królowej korony polskiej, a więc uznał i usankcjonował tę nazwę, którą naród nasz swej Orędowniczce wraz z hołdem najgłębszym nadał. Papież Pius X, wypowiadając tę nazwę, uznał tem samem i tę koronę polską, pod straż i opiekę Marji oddaną. Pierwszy to Papież, który oficjalnie mówi o „Królowej korony polskiej“!

Wreszcie słowa: „Wy zaś, synowie ukochani, wytrwale dalej idźcie za sprawiedliwością“ — są potężnym drogowskazem dla serc polskich, przywiązanych do Kościoła rzymskiego, są gromkiem hasłem do walki o sprawiedliwość dziejową, do rozżarzania ducha narodowego, do gorącego pielęgnowania ideałów ojczystych; to wskazówka, że Kościół nietylko nie przeszkadza być nam Polakami, lecz owszem chce, byśmy byli nimi i byśmy w naszej miłości ojczyzny po wieki wytrwali.

Za te gorącością serca prawdziwie ojcowskiego tchnące słowa Piusa X należy się Mu od całego narodu polskiego najgłębsza, najżywsza wdzięczność. Tej wdzięczności dała więc wyraz Sodalicja na swem wczorajszem uroczystem zebraniu.

Z kolei omawiano przygotowawcze prace do wrześniowego I kongresu marjańskiego polskiego, jaki odbędzie się we Lwowie, oraz sprawę pielgrzymki do Rzymu, która wyruszy w grudniu celem uczestniczenia w kongresie marjańskim wszechświatowym, który odbędzie się w Watykanie pod przewodnictwem Ojca św. Będą na nim też wygłoszone liczne referaty polskie.

Ponieważ Ojciec św. pragnie stworzyć bibljotekę marjologiczną z dzieł we wszystkich językach świata, przeto Sodalicja lwowska zbiera wszelkie polskie publikacje ku czci Matki Boskiej; wszystkie będą jednakowo oprawione i najpierw wystawione we Lwowie na kongresie wrześniowym, a następnie zawiezione do Rzymu jako dar Polski dla Ojca św. do wspomnianej biblioteki.

W końcu wydelegował zarząd Sodalicji na wiec rodzicielski w sprawie ochrony młodzieży, który odbędzie się we Lwowie dnia 29 b. m., Sodalisów: prezydenda Białoskórskiego, radcę d'Abancourta i Wal. Włodzimirskiego jako oficjalnych reprezentantów Sodalicji na tym wiecu.

Do Sodalicji starszych panów przystąpiło w ostatnich tygodniach przeszło trzydziestu nowych członków. Uroczyste odebranie od nich ślubów nastąpi w dzień św. Piotra i Pawła, t. j. 29 czerwca.

Jutro w kościele OO. Jezuitów o godz. 9 rano odbędzie się wspólne nabożeństwo miesięczne Sodalisów.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Nowa klęska Rosjan.

Paryż. *Matin* otrzymał od swego korespondenta z Petersburga telegram, donoszący o krążącej tam pogłosce, że koło Motien przyszło między Rosjanami a Japończykami pod Kurokim **do bitwy, w której Rosjanie ponownie ponieśli klęskę i bardzo ciężkie straty. Generał Zazulicz zabity.**

Pożyczka japońska.

Nowy Jork. Nową pożyczkę japońską notowano na tutejszej giełdzie po $96^3/_4$.

Plany Japonji.

Londyn. Zastępca Biura Reutera rozmawiał w bawiącym tu japońskim mężem stanu baronem Suyemadzu, który zapewnił, że głównym celem Japonji jest odparcie Rosjan jak najdalej na północ. Rosja nie może mieć pod żadnym warunkiem najmniejszego wpływu w Korei, Korea musi pozostawać do Japonji w podobnym stosunku, jak Egipt do Anglji. Z Mandżurji ma być utworzone neutralne państwo pod protektoratem Chin i Japonja nie chce w Mandżurji żadnych innych praw, jak te, które przyznane będą wszystkim innym państwom.

Baron Suyemadzu wyraził przekonanie, że Rosja podburza Chińczyków do nierozważnych czynów, aby w ten sposób sprowokować interwencję którego mocarstwa europejskiego. Wątpliwem jest bardzo, czy jej się to uda wywołać. Mowca wyraził zdanie, że obawy mocarstw europejskich, jakoby Japonja po zwycięstwie mogła popaść w manję wielkości i stać się niebezpieczną— są nieuzasadnione.

Neutralność Chin.

Londyn. (Tel. wł.). W rozmowie z dziennikarzami poseł japoński Hayasi oświadczył, iż pogłoski o zamierzonem złamaniu neutralności przez Chiny, rozsiewane są z umysłu przez Rosję, która życzyłaby sobie wybuchu nowego powstania bokserów, aby mogła się

znaleść sposobność do interwencji mocarstw. Najlepszą polityką dla Chin jest utrzymanie pokoju; leży to także w interesie Japonji.

Cofanie się Rosjan.

Petersburg. Generał Sacharow telegrafuje 8 maja: Z Fenwanczengu wyruszyli Japończycy w kierunku do Liaojan.

Ruchy wojsk japońskich.

Londyn. (Tel. wł.) Do *Timesu* donoszą z Liaojan, że Rosjanie znajdują się tam w sile 50.000 ludzi.

Daily Chronicle wyraża zdanie, że Japończycy w razie silnego oporu ze strony Rosjan, obejdą pozycję rosyjską w Liaojan i pójdą wprost do Charbina.

Ten sam dziennik donosi, że pozycja rosyjska w Haiczen jest poważnie zagrożona.

Londyn. (Tel. wł.) Japończycy wysadzili — jak donosi *Daily Chronicle* — ciężkie armaty, na północy półwyspu Liaotung.

Do operacji na południe od rzeki Jalu i do zajęcia Fengwanczenu użyli Japończycy innych wojsk, niż te, które stoczyły bitwę nad rzeką Jalu. Użyto tam 38 brygady pod komendą gen. Sazaki.

Petersburg. Dnia 9 maja obsadzili Japończycy Kuanliunsian, miejscowość położoną 70 kilometrów na północny wschód od Fenwanczengu.

Gołębie pocztowe.

Petersburg. (Tel. wł.). *Russkoje Słowo* donosi, że między Portem Artura a główną kwaterą rosyjską będzie istniała stała komunikacja pocztowa za pomocą gołębi pocztowych.

Usiłowany zamach na twierdzę kronsztadzką.

Petersburg. Sprawcą zamachu na arsenał kronsztadzki ma być oficer rosyjski, należący do organizacji rewolucyjnej. Oficera tego złapał szyldwach w chwili, gdy zapalał wióry polane naftą w zakładzie pyroksyliny w arsenale kronsztadzkim. Wskutek aresztowania owego oficera przedsięwzięto wiele innych aresztowań osób cywilnych i wojskowych, należących do organizacji rewolucyjnej.

Z pola wojny.

Petersburg. Do sztabu generalnego nadeszły doniesienia o różnych drobnych potyczkach.

Dnia 8 maja załoga koreańska złożona z 75 żołnierzy w Pektonie, nad Jalu, poddała się rosyjskiemu patrolowi. Donosi o tem do sztabu generał Karkiewicz. Rosjanie znaleźli w mieście 700 pudów żywności, przeznaczonej dla Japończyków.

Z Portu Artura.

Tokio. (Biuro Reutera.) Admirał Togo donosi, że od 6 maja słychać z Portu Artura ciągłe eksplozje. Przyczyny ich dotychczas nie stwierdzono. W Tokio sądzą powszechnie, że Rosjanie zwątpiwszy o obronie Portu Artura, zaczynają wysadzać w powietrze okręty wojenne i twierdzę opuszczą.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Z obozu czeskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ze strony czeskiej donoszą, że z kół bardzo poważnych zwrócono się do klubu młodoczeskiego, aby zgodził się na przepuszczenie bez obstrukcji obrad nad ustawą w sprawie kredytów dodatkowych na cele inwestycyjne. Klub młodoczeski odrzucił tę propozycję już ze względu na to, że w projekcie nowych inwestycyj niema ani grosza wydatku dla Czech.

Dziś po południu pojawi się manifest czeski, który będzie odpowiedzią na wczorajszą enuncjację Niemców. Manifest czeski różnić się będzie od enuncjacji niemieckiej tem, że nie będzie w nim żadnych rekryminacyj przeciw Czechom, a całą odpowiedzialność za smutne stosunki parlamentarne zwala na rząd. Manifest ten daje do zrozumienia, że w razie zmiany rządu, Czesi gotowi są do ustępstw i zaniechają nawet obstrukcji.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Węgierska izba posłów dokonała dziś wyborów do delegacyj.

Budapeszt. Wszystkie stronnictwa zgodziły się na równobrzmiący wniosek, aby sejm węgierski wyraził monarsze podziękowanie za wspaniałomyślne postanowienie co do sprowadzenia zwłok Rakoczego. W izbie wniosek ten przedłoży prezyent Perczel.

Przesilenie kanclerskie w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.) Wczorajszy *Vorwärts* zanotował pogłoskę o przesileniu kanclerskiem w Niemczech. Dzisiejsza *Voss. Ztg.* zajmuje się tą sprawą i pisze, że Bülow w ostatnich czasach doznał wielu niepowodzeń, a nadto intrygi, knute przeciw niemu są bardzo silne. Jednakże *Voss. Ztg.* sądzi, że stosunki te nie zaszły jeszcze tak daleko, aby można było myśleć o bliskiem przesileniu kanclerskiem.

Statut emerytalny artystów krakowskich.

Kraków. (Tel. pryw.) Sekcja prawnicza rady miejskiej załatwiła kilkanaście paragrafów projektowanego statutu emerytalnego artystów teatru miejskiego. Minimum emerytury ma wynosić 800 koron, czas potrzebny do uzyskania prawa do emerytury — 6 lat. Opłaty na emeryturę mają wynosić 4% od pensji.

Kraków. (Tel. pryw.) Projektowany statut emerytalny artystów teatru miejskiego zawiera następujące postanowienia: Maksimum emerytury po latach 6 wynosić ma nie 800 lecz 500 koron; po latach 10 trzecią część poborów artysty, lecz nie więcej jak 800 koron; po latach 18 połowę ale nie więcej jak 2000 koron; po latach 24 trzy czwarte, lecz nie więcej aniżeli 3200 koron. Przy dłuższej służbie za każdy dalszy rok $^1/_{80}$-tą część poborów, nie więcej jak po 80 koron za 1 rok.

Echa strejku kolejowego.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dnia 27 b. m. odbędzie się tu rozprawa brzeciw komitetowi strejkowemu kolejarzy.

Wśród kolejarzy panuje wielkie wzburzenie z powodu odwołania kierownika dyrekcji kolei państwowych w Koloszwarze za to, że wniósł podanie do rządu z prośbą o ułaskawienie tych kole arzy, którzy dopiero w ostatnim dniu zgłosili się do pracy.

Zjazd piwowarów.

Wiedeń. Otwarto tu dziś austrjacki zjazd piwowarów. W zastępstwie chorego ministra handlu, otworzył obrady przemową, szef sekcji Hasenöhre.

Rozruchy w Hiszpanji.

Sewilla. Podczas gdy monarchistyczni studenci wznosili okrzyki na cześć króla, przyszło między nimi a studentami republikańskimi do starcia. Sklepy pozamykano. Jedna osoba jest ranna, jedną aresztowano. Król przyjmował deputację monarchistycznych studentów.

Strejk oficerów marynarki.

Bordeaux. Na wczorajszem zgromadzeniu oficerów marynarki handlowej uchwalono solidarność ze strejkującymi oficerami marynarki handlowej w Marsylji. Uchwalono dalej, że jeżeli do 14 dni żądania oficerów nie zostaną uwzględnione, opuszczą oni okręty.

Strejk.

Berlin. Berlińscy pomocnicy piekarscy uchwalili rozpocząć dziś strejk.

Poznań. (Tel. pryw.) Towarzystwo niemieckich akademików urządza w czasie od 24 do 27 maja podróż na kresy wschodnie, aby pochodzącym z Zachodu członkom dać pogląd na „niebezpieczeństwo“, grożące Niemcom ze strony „Polaków“ i działalność komisji kolonizacyjnej. Akademicy zwiedzą Poznań, Gdańsk, Malborg i kompleksy wsi kolonizacyjnych pod wodzą asesora rejencji dra Herza i radcy rejencyjnego Bootha z Poznania.

KRONIKA.

Lwów 11 majn.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe Ciepłota +14° R. Deszczowo.

Nabożeństwa. Dnia 12 bm. w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego w kościele OO. Jezuitów o godzinie 9 rano solenna msza św. z przemową dla Sodalicji marjańskiej panów i młodzieży akademickiej.

Komisja szacunkowa podatku osobistodochodowego dla miasta Lwowa, ukonstytuowała się w sposób następujący: A) Wybrani członkowie: A. Bohdanowicz, właściciel dóbr; S. Chołoniewski, architekt; A. Getritz, introligator; dr. W. Gorecki, adwokat; br. A. Gostkowski, właściciel kopalni nafty; dr. H. Maks, adw. kraj.; J. Beiser, aptekarz, E. Friedrich, właśc. fabryki mydła; B. Hausmann, wł. realności; M. Nick, agent handlowy; dr. J. Rucker, aptekarz; dr. W. Stesłowicz, sekretarz izby handl. — Zastępcy: A. Dzikowski, kupiec; dr. F. Kwiatkowski, adwokat; A. Romaszkan, właśc. realn.; I. Russman, kupiec; M. Silberstein, budowniczy, J. Czernicki, rękawicznik; H. Hainbach, kupiec; E. Lilien, kupiec; J. Neumann, właściciel drukarni; S. Niemczynowski, krawiec; K. Perutz, przedsiębiorca naftowy. — Mianowani członkowie: L. Baczewski, wł. rafinerji spirytusu; S. Ciuchciński, blacharz; dr. W. Domaszewski, dyrektor Banku krajowego; K. Góra, koncepista skarbu; H. Mayer, kupiec; K. Schmidt, insp. pod.; B. Bułyk, insp. pod; A. Kauczyński, radca sądu krajowego; J. Klarfeld, dyr. Tow. browarów; N. Spet, insp. pod.; E. Świerczewski, em. urzędnik Wydziału kraj.; R. Winiarz, konc. skarbu. — Zastępcy: T. Barszczewski, rzeźnik; R. Doms, właśc. kopalni węgla; K. Epler, em. urzędnik kolei; J. Kassaraba, rew. rach. skarbu; E. Kienzler, zarządca ekonomatu skarb.; C. Mravincsic, urzędnik Banku hip.; dr. E. Festenburg, lekarz; W. Hischtin, rew. rach. skarbu; dr. H. Jaworski, insp. pod.; J. Kubec, insp. pod.; W. Rosenfeld, dyr. gł. kasy kraj.; K. Winkler, kupiec.

Do kobiet polskich całego kraju zwraca się Komitet pomnika Mickiewicza, by zechciały ze swej strony ufundować odlew geniusza wręczającego wieszczowi lirę. Młodzież polska funduje odlew Znicza, rękodzielnicy polscy — tarczy herbowej; niechaj więc w ich ślady wstąpią kobiety polskie, tak gorąco popierające każdą myśl dobrą i piękną a w najbliższych miesiącach odsłonimy kolumnę Adama na placu Marjackim. Oby obywatelskie nasze wezwanie odbiło się donośnem echem we wszystkich zakątkach kraju, a skoro trafi ono do miast, miasteczek i wsi i poruszy serca wszystkich niewiast polskich — wówczas Komitet spokojnie patrzeć będzie w przyszłość, pewny, że ziszczą się oczekiwania całego narodu. Z groszy powstają setki i tysiące. Niechaj składki popłyną drobne, ale powszechne, a wówczas bez trudu zbierze się potrzebny fundusz.

Komitet budowy pomnika Mickiewicza we Lwowie.

Zarząd katolickich towarzystw i zakładów dobroczynnych we Lwowie poczuwa się do obowiązku podziękować w imieniu ubogich szanownym pp. kupcom, którzy przed Wielkanocą urządzili sprzedaż rabatową, względnie nadesłali do zarządu datki na cele ubogich. Są to pp.: Artur Bartosz, Władysław Ciechulski, Filip Haas i synowie, Adam Hauser, Jan Höflinger, Alojzy Hübner, A. Krzysztofowicz i Kuszczak i Zubik, Ligęza i Górski, Juljusz Meinl, Jan Sadłowski, Leonard Solecki, Leszek Sładowski i Stanisław Strzałkowski.

Jarmark wyrobów krajowych. Zgromadzenie pełnego komitetu jarmarku wyrobów krajowych w wielkiej sali ratuszowej odbędzie się jutro we czwartek o godzinie wpół do 1 w południe. O liczne przybycie prosi prezydjum komitetu.

3 maja dla dzieci. Przypominamy, że obchód rocznicy 3 maja dla dzieci, odbędzie się we czwartek dnia 12 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali „Sokoła“. Obfity i nader urozmaicony program, wykonany wyłącznie siłami dzieci, złoży się na to, że nasi milusińscy pospieszą jak najliczniej do „Sokoła“, by uczcić obchód wielkiego naszego święta narodowego i przepędzić mile wieczór.

Sprawa podpułkownika audytora Hekajłły. Sprowadzony z Ameryki podpułkownik audytor Hekajłło, znajduje się ciągle jeszcze w wojskowem więzieniu śledczem w Wiedniu, wraz z uwięzionymi na podstawie jego zeznań majorem Więckowskim ze Stanisławowa i kapitanem Achtem ze Lwowa. Śledztwo w jego sprawie, jest ciągle najgłębszą otoczone tajemnicą, tak, że niewiadomo nawet, kiedy się ono skończy i dojdzie do sądowej rozprawy. Przebijające się po za mury więzienia i sądu nader szczupłe wiadomości, dają się zrekapitulować w ten sposób, że tak major Więckowski, jak i kapitan Acht, wleźli w aferę tę jak Piłat w Credo i dotychczas prócz zeznań samego Hekajłły, nic innego ich nie obciąża. Pomimo to, pomimo braku realnych podstaw oskarżenia, oficerów tych i nadal zatrzymano w więzieniu i audytorjat wojskowy toczy w dalszym ciągu śledztwo z nadzwyczajną skrupulatnością i przy zachowaniu niezwykłych, wprost niepraktykowanych dotychczas środków ostrożności. Mianowicie przybył do Lwowa przed kilku dniami z Wiednia w celu dalszego śledztwa major-audytor Habernitz z kadetem-protokolantem i specjalnie przysłanym do nadzoru pułkownikiem. Przywieźli oni z sobą dużą skrzynię pełną aktów odnoszących się specjalnie do tej sprawy i złożyli ją w jednej z sal sądu obrony krajowej przy ulicy Kurkowej. Skrzynia ta otwieraną bywa tylko w obecności wszystkich trzech przybyłych z Wiednia oficerów, (kadet-audytor mianowany został w międzyczasie porucznikiem), nieustannie zaś, w dzień i w nocy, stoi obok skrzyni na posterunku żołnierz obrony krajowej. W każdym razie, proces podpułkownika-audytora Hekajłły, jest jednym z największych procesów, jakie kiedykolwiek w austrjackich wojskowych sądach się odbywały.

„Samopomoc lekarska“. W izbie lekarskiej odbyło się wczoraj konstytuujące walne zgromadzenie zawiązanego przed kilku miesiącami przez grono lekarzy „Samopomocy lekarskiej“. Do zarządu zostali wybrani jako prezes prof. G. Ziembicki, zastępca dr. K. Zgórski, skarbnik dr. H. Mańkowski, sekretarz dr. J. Mayer, członkiem zarządu dr. Mikołajski. Do komisji rewizyjnej: dr. O. Pilewski, dr. J, Moszkowicz, do sądu polubownego prof. Ant. Gluziński, dr. A. Bednarski, dr. E. Wajgel. Następnie na wniosek dr. Mikołajskiego uchwalono, by zarząd objął reprezentację Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, celem ubezpieczenia na życie lekarzy, przebywających w okręgu reprezentacji. Nadto polecono zarządowi zająć się utworzeniem Towarzystwa oszczędnościowo-zaliczkowego, opartego na asekuracji życiowej. Obszerna dyskusja nad sprawami zawodu wyczerpała porządek dzienny zgromadzenia.

Strejk malarzy i lakierników. Przeszło 200 robotników lwowskich zgłosiło się wczoraj w komitecie strejkowym, który następnie kontrolował pracownie. Wprawdzie w trzech pracowniach pracowali jeszcze robotnicy, lecz przyrzekli, że z chwilą ukończenia robót zaprzestaną pracy. Popołudniu zaś odbyło się zgromadzenie pod przewodnictwem p. Stengla, na którem postanowiono zawiadomić prezydenta miasta o strejku i zwrócić się do radcy magistratu dra Fischera i inspektora przemysłowego p. Nawratila z prośbą o interwencję.

Z bruku. Cecylja Pfefferówna zgubiła dziś w Rynku ręczną torebkę plecioną, w której znajdowały się trzy złote pierścionki.

Z loży portjera hotelu Belle-vue skradziono w ostatnim tygodniu żółtą ręczną walizkę własność St. Türka, agenta handlowego z Ołomuńca, który przed kilku dniami dał ją do przechowania portjerowi hotelu Janowi Rogalskiemu. Szkoda wynosi 600 kor.

Przejechanie. W ulicy Kaźmierzowskiej przejechał dziś rano woźnica firmy Leinkauf E. Maszowski, Paraskę Hanczukową w stanie odmiennym. Wypadek ten spowodować może poważne następstwa, mimo, iż obrażenia nie są bolesne.

Z życia generała Zazulicza. Korespondent rosyjski jednego z niemieckich dzienników przypomniał, że generał Zazulicz, dowodzący wojskimi rosyjskiemi nad Jalu, jest bratem słynnej Wery Zazulicz, nihilistki rosyjskiej, która w r. 1878 wykonała zamach na generała Trepowa oberpolicmajstra w Moskwie. Zazulicz, wówczas jeszcze młody oficer, podał do cara Aleksandra II prośbę, o zmianę nazwiska rodowego, lecz car w bardzo łaskawem piśmie odmówił, zaznaczając, że trudno brata winić za czyny siostry. Zazulicze pochodzą z drobnej, ale starej szlachty rosyjskiej. Jak donoszą telegramy dzisiejsze, gen. Zazulicz zginął.

Rozruchy chłopskie. Organ urzędowy gub. witebskiej donosi, że dnia 30 marca włościanie ze wsi Żylina napadli na dwór w Rykowie, w celu zamordowania właściciela, p. Kornickiego. Ofiarą padł jednak rządca, p. Stokrocki, który zmarł wskutek strzału. Przyczyną napadu miały być spory o nieuregulowane serwituty.

Banda fałszerzy monet. Przed berlińskim sądem przysięgłych toczył się w ostatnich dniach proces o fałszowanie pieniędzy. Z siedmiu oskarżonych był głównym oskarżonym kupiec Frölich, który wyrabiał monety trzy i pięciomarkowe, ostatnie zwłaszcza naśladował tak wiernie, że nie podobna ich prawie odróżnić od prawdziwych; reszta oskarżonych podróżowała bezustannie i puszczała w kurs monety. Sąd skazał Frölicha na 4 lata więzienia, resztę na kary więzienne od 9 miesięcy do 3 lat.

Uprowadzenie wnuka włoskiego ministra. Z Rzymu telegrafuje do *Fremdenblattu*: W chwili, gdy jedenastoletni wnuk włoskiego ministra oświaty, Orlanda, wyszedł onegdaj po nauce z jednej ze szkół w Palermo na ulicę, pochwyciło go nagle dwóch nieznanych mężczyzn i wsadziwszy oniemiałego ze strachu chłopca do stojącego obok powozu, szybko odjechało. Chłopiec przyszedłszy do przytomności, począł z całych sił wołać o ratunek. Na krzyk chłopca, kapitan artylerji, Desimone, zdołał wprawdzie zatrzymać konie u pojazdu, strzały jednak rewolwerowe dane przez nieznanych mężczyzn do Desimona zmusiły go niestety do ustąpienia. Sprawców tego tajemniczego porwania dziecka dotąd nie wyśledzono.

Nowy „nieśmiertelny“. W Akademji francuskiej odbyło się uroczyste przyjęcie nowego „nieśmiertelnego“ René Bazina, który zajął fotel opróżniony przez zgon Ernesta Legouvégo. Powitał nowego akademika w imieniu kolegów Ferdynand Brunetiér, znany krytyk i redaktor *Revue des deux mondes*. P. René Bazin jest utalentowanym powieściopisarzem, a z utworów jego zwłaszcza cieszyły się powodzeniem: „Ziemia, która umiera“ i „Rodzina Oberlé“.

Ślub margrabianki ze zbrodniarzem. Niedawno odbyły się w gmachu więziennym w Riom (depart. Puy du Dome) zaręczyny margrabianki Eleonory de Kermoel z więźniem, Mojżeszem Gondchoux. Przez cały ten czas prasa tamtejsza pełne szpalty poświęcała osobliwszej parze nowożeńców. Ślub odbył się 26 kwietnia. Panu młodemu pozwolono wyjątkowo przywdziać strój czarny; powóz eskortowali żandarmi. Gondchoux wziął tylko ślub cywilny; świadkami byli urzędnicy więzienni. Po ślubie nastąpił przymusowy rozdział nowożeńców. Za małżonkiem zatrzaśnięto bramę więzienną.

Cała ta historja, bliżej zbadana, przedstawia się bardzo prozaicznie. Margrabianka pochodzi z podupadłej rodziny bretońskiej. W Paryżu pełniła obowiązki służącej, zarabiając uczciwie na kawałek chleba. Przed 8 laty poznał ją Gondchoux, zakochał się w niej, a że go często nie było w Paryżu, tłomaczył to Eleonorze tem, że musi podróżować jako zastępca wielkiej firmy eksportowej. Tymczasem dopuszczał się kradzieży i odsiadywał kary. Dopiero, gdy otrzymał ostatnią karę: więzienie w Riom, a potem zesłanie do Guyany, prawda wyszła na jaw. By uniknąć deportacji, tj. otrzymać ułaskawienie, postanowił odegrać rolę skruszonego zbrodniarza i zawrzeć uczciwy związek małżeński. Eleonora dała się przekonać i ślub przyszedł do skutku. Tego samego dnia adwokat Gondchoux'a wniósł do prezydenta republiki prośbę o ułaskawienie swego klienta.

Losy barona Tolla. Petersburska akademia umiejętności podała następujące oznajmienie w sprawie wyprawy naukowej bar Tolla: Baron Edward Toll, kierownik wyprawy podbiegunowej, urządzonej staraniem petersburskiej akademji umiejętności, w dniu 26 października st. st. (8 listopada) r. 1902, opuścił wyspę Bennett, dążąc w kierunku południowym. Towarzyszyli mu: astronom Seeberg i dwaj Jakuci, Wasyli Gorotko i Cziczak, oraz Mikołaj Protadikonow, przezwany Omuk. Wszyscy oni, o ile można przypuścić, zostali uniesieni przez lodowce w kierunku nieznanym. Ponieważ dotychczasowe usiłowania przyjścia im z pomocą, pozostały bez skutku, akademia wypłaci 5000 rubli temu, kto odnajdzie wszystkich członków wyprawy, lub bodaj jednego, a 2500 rubli przeznacza się za wskazanie śladów, któreby ułatwiły poszukiwania.“

Przypuszczano dotychczas, że baron Toll, wracając z wyspy Benett do Nowej Syberji, zginął bądź z głodu, bądź z jakich innych przyczyn. Akademia umiejętności sądzi, że został uniesiony przez kry i że można go uratować. Tę samę hypotezę wyraża prof. Nansen, który z doświadczeń „Framu“ i „Jeanette“ przekonał się, że masy lodowe dążą ku północy. Ale czy baron Toll zdołał utrzymać się przy życiu? Ze sprawozdań por. Kolczaka, który ostatni znalazł ślady obecności podróżnika na wyspie, wynika, że już wtedy baronowi Toll brakło żywności, a od tego czasu upłynęło półtora roku. Obecnie mają być przeszukane wyspy Nowosyberyjskie, półwycep Taimyr, Nowa Zemla, a nawet kraj Franciszka Józefa, w nadziei, że podróżnik został wyrzucony na który z brzegów. Baron Toll pozostawia żonę i dzieci.

Brak rekrutów w Anglji. Angielski system werbunkowy zawodzi i Wielka Brytania znajduje się w przededniu zaprowadzenia u siebie powszechnej, obowiązkowej służby wojsk.

Po ukończeniu zwycięskiej wojny z Boerami, spodziewano się napływu do armji mas ochotników, stało się jednak przeciwnie, gdyż po wojnie właśnie, liczba nowozwerbowanych rekrutów spadła do minimum. Dzięki temu, stan czynny poszczególnych oddziałów wojska zredukowano znacznie. W pułku gwardji szkockiej zabrakło 800 ludzi do normalnego stanu, a podobne stosunki istnieją przy Goldstream, w gwardji irlandzkiej i w pułkach grenadjerskich. Na ogół w gwardyjskiej brygadzie pieszej, liczącej normalnie 10.000 ludzi, brakuje ich dziś 3000.

Jeszcze gorzej sytuowane są liniowe pułki piechoty i kawalerji, podczas gdy w technicznych oddziałach armji, werbunek lepsze nieco daje rezultaty. Powód tego w tem leży, że oddziały techniczne mniej pełnią służby niż piechota.

Najgorsze stosunki zapanowały jednak w szeregach ochotniczej kawalerji angielskiej, stanowiącej dumę Anglji, a która w czasie wojny Boerskiej okazała zupełną swą nieudolność. Po wojnie kawalerję tę z reformowano, przedłużając czas służby ochotników i wprowadzając do pułków nieco wojskowej dyscypliny. Miało to ten skutek, że 20.000 żołnierzy wypowiedziało służbę w czasie przewidzianym werbunkową ugodą.

Tak więc, przechodzi obecnie Aglja kryzys wojskową, której rezultatem będzie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zaprowadzenie powszechnej, obowiązkowej służby wojskowej na wzór mocarstw kontynentalnych.

831,500.000 rozmów telefonicznych wykazuje za r. z. zarząd poczt niemieckich, zarządzający również siecią telefoniczną w Niemczech. Według tego samego sprawozdania, 17.870 miejscowości niemieckich posiadało w r. z. komunikację telefoniczną, obsługiwaną przez 386.729 aparatów. Długość drutów telefonicznych, przeprowadzonych pod ziemią, wynosiła 788.604 kilometrów, nad ziemią zaś 412.325 kilometrów. W zarządzie telefonów służyło 9838 urzędników.

Cenzura rosyjska wobec wojny. Wojenna cenzura rosyjska w Warszawie obudza uśmiech politowania. Dopiero wczorajszym dziennikom warszawskim pozwolono zamieścić poprzekręcane w naiwny wprost sposób urzędowe raporty rosyjskie, które w zupełnie innej formie i treści dostały się do reszty Europy. Cenzura rosyjska inne wiadomości ma na eksport, inne do... wewnętrznego, własnego użytku. Np. depesza o przejściu Japończyków przez rzekę Jalu, twierdzi: „Wobec dużej przewagi sił nieprzyjacielskich i artylerji, nasza przednia straż odeszła od rzeki Jalu“. Inna depesza donosi: „Japończycy w niedzielę rano przeszli rzekę Jalu i zaatakowali siedm bateryj rosyjskich. Następnie podeszli i wzięli Tiulenczen.

Japończycy stracili 500 ludzi". W ostatniem sprawozdaniu urzędowem generała Kuroki zaznaczono, iż Kiulenczen i Kamska wzięto. Sprawozdanie stwierdza męstwo Rosjan i duże straty po obu stronach. W bitwie brało udział: 25.000 Rosjan i 80—100 tysięcy Japończyków". O wzięciu 28 armat rosyjskich, o zabitych wyższych i niższych oficerach, o wziętych do niewoli Rosjanach, — Warszawie do tej chwili nie wolno wiedzieć!

Pożar Witebska. O strasznym pożarze Witebska donoszą pisma warszawskie: Pożar powstał o godz. 3 popołudniu w t. zw. Ilińszczyźnie, czyli dzielnicy przy cerkwi, zwanej Ilińską. Niesłychana ciasnota uliczek tej dzielnicy utrudniała dostęp i ratunek, więc też pożar szerzył się z niezwykłą szybkością. Spłonęło przeszło 200 zabudowań, z których większość nie była ubezpieczona, skutkiem czego właściciele ich stali się nędzarzami. Chodzą pogłoski, że przyczyną pożaru było podobno podpalenie. Pomiędzy innemi spłonęła też i wspomniana wyżej cerkiew Ilińska, najstarsza w Witebsku.

Królowa Izabela a Sarasate. Nie każdemu wiadomo, że słynny skrzypek hiszpański zawdzięcza karjerę swoją niedawno zmarłej królowej Izabeli. Sarasate, syn oficera armji hiszpańskiej, okazywał już w młodości wybitny talent muzyczny, dopiero jednak królowa Izabela, słysząc raz chłopca, grającego na skrzypcach, przeczuła w nim mistrza i dała mu środki na kształcenie się dalsze. Następnie, gdy już zyskał rozgłos, ofiarowała mu skrzypce Stradivariusa, na których artysta dotychczas grywa najchętniej. Skrzypce te mają być podobno, po śmierci wielkiego skrzypka, zwrócone rządowi hiszpańskiemu.

Morderstwo w Podgórzu. Kraków. (Tel. pryw). Aresztowany w sprawie morderstwa w Podgórzu, Jan Mrowiec, będzie dziś odstawiony do tutejszego sądu karnego.

Pojedynek amerykański. Debreczyn. (Tel. wł.) W pobliskim lesie znaleziono 22-letniego teologa Eugenjusza Bobrę, zastrzelonego. Z listów znalezionych przy nim, okazuje się, że padł on ofiarą pojedynku amerykańskiego.

Dział ekonomiczny.

— O krwawicę wychodźców naszych stoczą wkrótce zacięty bój: Niemcy i Anglicy! Jak wiadomo, monopol na przewóz emigrantów do Ameryki miały dotąd prawie wyłącznie niemieckie kampanje okrętowe: Hamburg-America i bremeński Norddeutscher Lloyd, którym głośni Misler, Karslberg i Falck dostarczali bezustannie „galicyjskiego żywego towaru" bogacąc się na tem, jak to wykazał niedawno *Czas*, w szalony sposób.

Obecnie do współzawodnictwa z Niemcami stanęli odważni Anglicy, a mianowicie Towarzystwo przewozowe „The Cunard Steam Ship Company Limited w Liwerpolu", zwane też krótko Linją Cunarda. Towarzystwo to w porozumieniu z rządami austrjackim i węgierskim, zamierza skierować cały ruch wychodźcy na Tryjest, skąd odchodzić mają bezpośrednio najlepsze parowce angielskie do Nowego Jorku. Anglicy akcję swoją rozpoczęli z miejsca od szczęśliwej reformy znosząc osławiony przewóz „pasażerów międzypokładowych" (am Zwischendeck) i wprowadzając natomiast bardziej dla ludzi odpowiednią trzecią klasę. Chcą też poczynić dla naszych wychodźców i inne, poważne ulgi, o które ubiegać się będzie reprezentacja lwowska Linji Cunarda, działająca już na mocy upoważnienia namiestnictwa.

— Finansowanie nowych krajowych przedsiębiorstw przemysłowych. Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego (Lwów, Batorego 12) kończy obecnie finansowanie kilku większych, pewnych i rentownych przedsiębiorstw przemysłowych i celem uzupełnienia potrzebnych ku temu kapitałów spółkowych wzywa wszystkich tych, którzyby do jednego z takich przedsiębiorstw jako komandytnicy z większym lub mniejszym udziałem chcieli przystąpić, by jak najrychlej zgłosili się w biurze „Związku". W grę wchodzi zarówno możność osiągania większych dochodów z kapitału, jak i sposobność do czynnego udziału w organizowaniu krajowej produkcji przemysłowej.

— Kurs rybacki w Krakowie. Za staraniem i subwencją komitetu ck. Tow. Rolniczego, odbędzie się w Krakowie w dniach 10, 11, 12 i 13 czerwca br., czterodniowy, bezpłatny kurs rybacki dla właścicieli ziemskich, hodowców ryb, dzierżawców w rewirów rybackich, oficjalistów prywatnych i nauczycieli szkół ludowych. Zgłoszenia należy przesyłać pisemnie na ręce komitetu, najpóźniej do dnia 26 maja br. z podaniem nazwiska, miejsce zamieszkania i zawodu, tudzież zaznaczyć wyraźnie czy uczestnik liczy na zasiłek pieniężny.

— Z kolei. C. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza, że dotychczasową pisownię nazwy stacji „Dembica" położonej na szlaku Kraków-Podwołoczyska, zmienia się z dniem 1 maja br. na „Dębica".

Budapeszt 11 maja. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszenica na maj 7·89 do 7·90; na październik od 8·00 do 8·01; żyto na październik 6·60 do do 6·61, owies na maj od 5·28 do 5·30, na październik 5·55 do 5·56; kukurydza na maj 4·99 do 5·00, na lipiec od 5·15 do 5·16; Rzepak na sierpień od 11·05 do 11·10. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna ograniczona. Usposobienie: słabe. Pogoda: pada deszcz.

— **Wiedeń** 11 maja. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 637·50, Akcje węg. Zakł. kred. 753·—, Akcje Anglobanku 279·75, Akcje Unionbanku 515·50 Akcje Laenderbanku 424 —, Akcje Bankvereinu 510·50. Akcje Bodencredit 925 —, Akcje galic. Banku hipotecznego 543 —, Akcje kolei państw. 637·50 Akcje kolei południ. 79 50 Kolei Elbethal 423 50 Acje kolei Północnej 5560, Akcje kolei Czerniowieckiej 575·—, Akcje Alpiny 407 50, Akcje Rima Muranji 488·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1965·—, Akcje fabryki broni 460·—, Akcje tureckie tytoniowe 327·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1066, Oblig. węg. indemn. 97·85, Renta majowa 99 60, Austr. renta koron. 99·50, Węgierska renta kor. 97·30 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·40, 4 proc. listy Banku hipot. 99 —, 4 i pół proc. listy Banku hipot 102·—, 5 proc. listy Banku hipot. 111·50, 4 proc. listy Banku kraj. 99·40, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102 60, 5% obligacje kom. Banku krajow. 103·30, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99 95. 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 189 99·75, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·25, Losy tureckie 129 75. Marki 117·32. Ruble 252·75

Drobne ogłoszenia.

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 hal

†

Z Kozłowskich

Justyna Prokopowiczowa

żona c. k. radcy dworu

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach, dnia 11 go maja br., zaopatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 66.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek dnia 13 maja 1904 r. o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ulicy Wałowej l. 2, na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążony mąż, dzieci i wnuki — krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

Lwów, dnia 11 maja 1904.

„Concordia". A. Kurkowski.

†

Józef Wołos

c. k. emerytowany adjunkt sądowy i członek Instytutu stauropigialnego we Lwowie zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 9 maja 1904 r. w Podborcach, przeżywszy lat 61.

Eksportacja zwłok odbędzie się dnia 12 maja b. r. w Podborcach o godzinie 7 rano, poczem o godz. 11 przewiezione zostaną zwłoki do grobowca familijnego, z rogatki Łyczakowskiej na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zaprasza się krewnych, przyjaciół i pobożnych chrześcijan.

Żałobne nabożeństwo za duszę śp. Józefa odbędzie się w piątek dnia 13 maja br. o g. 9 rano w cerkwi Wniebowzięcia Najśw. P. M.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

Za spokój duszy ś. p.

JANA MULKI

członka Towarzystwa drobnych kupców chrześć.

odprawi się we czwartek dnia 12 maja b. r. o godzinie 7 rano w kościele OO. Reformatów przy ul. Janowskiej

Żałobne Nabożeństwo

na które pozostała żona z dziećmi krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 10 maja 1904.

„Stella" K. Słotołowicz, Wałowa 11.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego